Poczta opłacona ryczałtem.

BIULETYN KOWIEŃSKI
WILBI

WILEŃSKIE BIURO INFORMACYJNE (WILBI) ZAMKOWA 3—3.

Nr. 244. Wilno, dnia 7 marca 1930 roku.

Treść numeru:

II.ZAGADNIENIA GOSPODARCZE.

III. ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNĘTRZNEJ I ŻYCIE SPOŁECZNE.

Kronika.

IV.-V.SPRAWY MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH LITWY.

-----oooo00§00oooo-----

§



II.ZAGADNIENIA GOSPODARCZE.

"Lietuvos Zinios" o wpływie monopolu zapałczanego na gospodarkę litewską.

"Lietuvos Žinios" Nr.52 z dn.5.III.1930 r.Art.p.t."Konjunktura gospodarcza a monopol zapałczany". Streszczenie:

Od 23-go roku w gospodarce światowej zaczęło się przesilenie, które odbiło się i na Litwie i obecnie niskie ceny zboża zmniejszył potencję nabywczą rolnika. Rolnictwo nasze wymaga stałego kredytowania. Chociaż kredyty są i teraz wyznaczone, zapotrzebowanie pieniędzy rośnie z każdą godziną. Przewidziano już założenie banku hipotecznego, zamiar jednak pozostał tylko zamiarem.

W takich chwilach, gdy jest tyle pierwszorzędnych, pilnych spraw, które przyciągają do siebie uwagę rządu i społeczeństwa, nie powinnoby było być zdaje się miejsca na kroki, wymagające dla swego obrotu pieniędzy ze skarbu, albo na operacje, które mogą przetranzlokować nasze lity z Litwy zagranicę.

Dotychczas wszystkie rządy litewskie popierały własny przemysł. Obecnie monopol zapałczany zaczyna nową linję, łamiąc ustaloną dotychczas skalę. Przedewszystkiem wprowadzenie monopolu wymaga wielkich sum na obrót monopolowy. Czy jednak szuka się w tym celu jakichś nowych źródeł dochodu? - Nie, gdyż budżet nasz jest już zbilansowany. Z drugiej strony - nasz przemysł może się rozwijać jedynie w warunkach spokojnej działalności. Przemysł zapałczany wyraża się w 4,4 milj. obrotu rocznie, z których skarb ma 1,2 milj. akcyzy. W tej dziedzinie przemysłu zatrudnionych jest zgórą 500 robotników, pozatem wielka ilość urzędników, agentów i pośredników. Jeżeli jednak ustalona przez rząd cena nabywcza zapałek nie zadowolni fabrykantów i rząd będzie kupował zapałki zagranicą, znajdą się nowi bezrobotni i ~~[illegible]~~ skutki dwunastoletnie pracy w przemyśle zapałczanym obrócą się wniwecz. Znaczna dziedzina przemysłu utraci swą wartość, z niezrozumiałych względów zada się silny cios całemu organizmowi gospodarczemu kraju.

Przemysł zapałczany w materjał zaopatrują lasy litewskie. Gdy staną fabryki zapałek, zniknie również większy nabywca lasu rządowego i prywatnego. Korzyść, którą może skarb osiągnąć z monopolu zapałczanego, jest minimalna i nawet wątpliwa. O ileż większą jest możliwość strat. /Naturalnie, dla skarbu, a nie dla poszczególnych urzędników/. Straty mogą powstać dlatego, iż handel zapałczany jest dla urzędników rzeczą zupełnie nową. Przy prowadzeniu monopolu wydatki urzędowe oraz wydatki na kupno zapałek od fabrykantów i zorganizowanie sprzedaży - niewątpliwie znacznie przewyższą te sumy, jakie na te sprawy wydają przedsiębiorcy prywatni, gdyż przedewszystkiem fabrykanci sami prowadzą swój interes, a z drugiej strony - agentów i pośredników sprzedaży zachęca do intensywnej pracy ich własny interes.

Oto dlaczego po zmniejszeniu się siły nabywczej ludności i wobec koniecznej potrzeby dostarczenia kredytów przynajmniej dla biedniejszych rolników - sprawy pierwszorzędne zmuszają nas ~~dz~~ porządkować inne dziedziny. To też ~~x~~ projekt państwowego monopolu zapałczanego w chwili obecnej ~~xi~~wydaje się nam krokiem nie gospodarczym, nieopartym ani na budżecie, ani na potrzebach gospodarki narodowej.-

Eksport masła. W styczniu r.b. Związek spółek mleczarskich w Litwie wywiózł zagranicę 116.940 kg. masła, w lutym - 118.618 kg. Towarzystwom mleczarskim za dostarczone masło eksportowe płacono za 1 kg.: I gattunku - 6,65 lt., II-go - 6,45 ~~[illegible]~~ -6,35 lt. - w styczniu i : I gat. - 6,60 lt., II - 6,40-6,30 lt. - w lutym.-

III.ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNĘTRZNEJ I ZYCIE SPOŁECZNE.

W y z n a c z e n i e g ł ó w n e g o d n i a u r o c z y s t o ś c i W i t o l d o w y c h . Została ustalona data głównych uroczystości Witoldowych. Przypada ona na dzień koronacji Wielkiego Księcia Litewskiego Witolda - 8-go września. Dnia tego w całej Litwie odbędą się największe uroczystości, rewje, demonstracje i t.d.-

S p r a w a p r a s o w a . W dniu 27 lutego sędzia pokoju w Szawlach rozpatrywał sprawę byłego redaktora wydawcę szawelskiego pisemka "Momentas", które obecnie zawiesiło swe wydawnictwo, J.Janułajtisa. Janułajtis został skazany na dwa tygodnie zwykłego więzienia za niewykonanie swoich zobowiązań wobec prenumeratorów. "Momentas" zobowiązał się urządzić loterję w terminie 11-go lutego, jednak jej nie urządził. Sędzia ponadto zobowiązał Janulajtisa, aby loterja została doprowadzona do skutku.-

O d z n a c z e n i e M o n s i g n o r e F a i d u t t i . W obecności metropolity, nunsjusza papieskiego i rektora uniwersytetu kowieńskiego, wydział teologiczno-filozoficzny uniwersytetu litewskiego wręczył monsignorowi Faidutti'emu dyplom doktora teologji honoris causa. W przemówieniach wygłoszonych przy tej okazji, podnoszono zasługi monsignore Faidutti w Litwie, za które mu został właśnie nadany dyplom.-

P o w r ó t z b a n i c j i . Wysiedlona w swoim czasie z Litwy zagranicę żona adwokata Pułoty, powróciła już do Litwy. Sam adwokat Pułota powróci za kilka dni.-

K a r y a d m i n i s t r a c y j n e . Z rozporządzenia komendanta miasta, zamieszkała w Kownie Markierówna została ukarana grzywną w wysokości 1.000 lt. z zamianą na jeden miesiąc więzienia, za podżeganie jednej części ludności przeciwko drugiej.-

P r o j e k t b u d o w y s z p i t a l a m i e j s k i e g o w K o w n i e . Wydział sanitarny zarządu miejskiego w Kownie wespół z zarządem budowlanym, opracował projekt budowy szpitala miejskiego. Zamierza się zbudować trzypiętrową kamienicę. Szpital będzie miał oddział dla chorych na choroby zakaźne. Część środków na ten cel ma wyasygnować rząd, część - zarząd miejski.-

K o n f e r e n c j a t o w a r z y s t w a a b s t y n e n t ó w . W Kownie odbyła się konferencja litewskiego Towarzystwa abstynentów. W konferencji wzięło udział 67 przedstawicieli oddziałów oraz 101 - gości.-

Z a ż a l e n i a w s p r a w i e p r z y m u s o w e g o ś c i ą g a n i a p i e n i ę d z y n a f u n d u s z W i t o l d a . "Lietuvos Zinios" podaje, iż w związku z rokiem Witoldowym niektóre urzędy zwołują swych pracowników i postanawiają przeznaczyć na fundusz komitetu Księcia Witolda 7 % swych poborów. Postanowienie takie obowiązuje wszystkich, chociażby nawet niektórzy głosowali przeciw niemu. Obecnie rozlegają się skargi i protesty przeciw takiemu jakgdyby przymusowemu ściąganiu ofiar. Należy przypuszczać, iż są urzędnicy lub inni pracownicy, którzy z różnych względów nie mogą wpłacać tych pieniędzy i takich należałoby zwolnić od tego obowiązku.-

D o k o ł a s p r a w y p u ł k . P r e i m e r a . Akt oskarżenia w sprawie pułk.Preimera i innych został już zakończony i przesłany sądowi wojennemu. W sprawie tej figuruje sześciu oskarżonych: były szef wojennego wydziału budowlanego ppułk.rezerwy Preimeris, były naczelnik aprowizacji, ppułk.rezerwy Prudziński, dyrektor departamentu rewizyjnego ministerstwa wojny Lekiecki, urzędnik Bratanowicz oraz inżynier wojskowy Priałgauskas i starszy technik Bruders.-

Mniejszą uwagę zwrócilibyśmy na powyższe artykuły, gdyby były umieszczone przez nieodpowiedzialną osobę w nieodpowiedzialnem pisemku. W danym jednak wypadku, ktokolwiekbądź ukrywa się za pseudonimem autora, należy podkreślić przedewszystkiem, iż zamieszcza jego wywody oficjalny organ litewskiego Związku Odzyskania Wilna, ten sam organ, w którym obok spotykamy artykuły tak miarodajnych dla opinji litewskiej osobistości, jak np. d-ra J.Puryckisa.

Anonimowemu autorowi artykułu powiedzmy krótko: Jeśli pragnie onwskrzesić metody przedwojennych carskich "obrusitielów" i tradycje żydowskich pogromów na wzór antysemickich nastrojów w dawnej Rosji, wzniecając obecnie w Litwie nastroje antypolskie, to również nie zapomina historji i uważnie się przyjrzy, do czego w konsekwencji doprowadziły dzisiaj Rosję metody i polityka Murawjewów, Pobiedonoscow i innych "istinno ruskich" patrjotów.

Ze celem naszych "istinno litowskich" patrjotów a la p.I-tis jest "położyć ostateczny kres istnieniu spolszczonego żywiołu w niepodległej Litwie" - co do tego nigdy nie mieliśmy złudzeń. Jednak otwarte ich samych do tego przyznanie się stawia kropkę nad "i".

Tem lepiej. Sytuacja jest niestety zupełnie wyraźna. Traktowanie nas zostaje odarte nawet z pozorów prawa i wszelkiej frazeologji mniejszościowej. Zaczyna się nazywać rzeczy prosto po imieniu.

Wielka szkoda, że "Musu Vilnius" ze swemi wynurzeniami nie wystąpił cokolwiek wcześniej. P. Voldemaras miał dotychczas piękny kwiatek w klapie na generalnej debacie mniejszościowej w Lidze Narodów.-

R o z w ó j p o l s k i e j p l a c ó w k i s p o r t o w o - g i m n a s t y c z n e j w P o n i e w i e ż u .

Poniewieski oddział polskiego związku sportowo-gimnastycznego w Litwie "Sparta" faktycznie został założony dopiero w czerwcu 1929 roku. Z przyczyn natury technicznej, a przedewszystkiem z powodu braku środków, o jakiejkolwiek produkcyjnej pracy w pierwszym okresie założenia związku nie mogło być mowy.

Dzięki zabiegom zarządu, a przedewszystkiem energji jego prezesa, trudności te we względnie krótkim czasie zostały przezwyciężone, bo już od końca tegoż roku wynajęto odpowiedni lokal, zaopatrując go w odpowiednie przyrządy gimnastyczno-sportowe, często wypożyczając je, częściowo nabywając.

Towarzystwo przejawia tendencję rozwijania się w trzech kierunkach sportu: lekkiej atletyki, ping-pongu i szachów. Lekka atletyka posiada dwie sekcje - męską i żeńską i rozwija się bardzo pomyślnie. Ping-pong znalazł wśród młodzieży polskiej bardzo podatny grunt i wzbudził zainteresowanie również u osób starszych. Jest on uprawiany z wielkim zapałem i wydał już szereg dobrych graczy, skutkiem czego zarząd zamierza w końcu będącego miesiąca urządzić zawody o pierwszeństwo.

Sekcja szachowa rozwija się bardzo pomyślnie i posiada dwie podsekcje: graczy słabszych i silniejszych. W tym kierunku również mają być wkrótce urządzone zawody.

Naogół, poniewieski oddział Związku Sportowego "Sparta" rozwija się pomyślnie i ma wielkie perspektywy w przyszłości. Oddział dokłada wysiłków w tym kierunku, aby polska młodzież nieucząca się nabrała większego zainteresowania do sportu i wypełniła jeszcze tak znaczne luki w szeregach polskiej młodzieży sportowej w Litwie.-

---

IV.-V.SPRAWY POLSKIE I INNYCH MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH.

"D z i e ń K o w i e ń s k i" o p o ł o ż e n i u P o l a k ó w w L i t w i e .

"Dzień Kowieński" Nr.52 z dn.5.III.1930 r. Art.p.t."Po imieniu". Streszczenie:

Niezmiernie charakterystyczną dla naszych czasów i miejscowych stosunków cechą tej akcji, jaką planowo się prowadzi nad wyniszczeniem żywiołu polskiego w Litwie, jest to, że odbywa się ona pod płaszczykiem. Oczywiście, trudno inaczej w dobie panowania prądów demokratycznych, Ligi Narodów i ochrony mniejszości narodowych. Wszelkie też rozkazy są tu wydawane półgłosem, wszelkie zarządzenia mają charakter ograniczeń ogólnych i dopiero w praktycznem ich wykonaniu wychodzi na jaw biegunowo przeciwna różnica w traktowaniu Polaka i nie-Polaka. Praktyka administracyjna ma tu w swem rozporządzeniu tysiące sztuczek i sposobów, a widzimisię władzy administracyjnej - nieograniczone pole działania. I tak reforma rolna, w istocie skierowana wyłącznie przeciwko Polakom, nazewnątrz figuruje, jako szeroka reforma społeczna, stosowana względem wsiększych właścicieli ziemskich bez różnicy narodowości. Krzywdzący Polaków spis ludności jest przykrywany powagą urzędowego aktu i ponieważ zmniejsza faktyczną ich liczbę trzykrotnie, chętnie jest brany za podstawę w szkolnictwie i innych wypadkach, gdy chodzi o prawa mniejszościowe. Z kościołów nabożeństwa polskie się usuwa nie prostą otwartą drogą bezpośredniego rozporządzenia duchownych władz , lecz rzekomo pod presją samych miejscowych parafjan, pono nie życzących sobie języka polskiego w kościele. W ten sposób się dąży, aby większościowy wilk był naprawdę syty , a mniejszościowa koza cała - na genewski pokaz.

Niełatwo jednak tępodwójną buchalterję mniejszościową zachować w tajemnicy! Pomimo urzędowych ksiąg, iż wszystko z tą "mikrokopijną" mniejszością jest w porządku, faktyczna sytuacja ludności polskiej w Litwie jest tajemnicą poliszynela. Krzyczą o niej już kamienie. Najważniejszem jednak jest świadectwo, samych rachmistrzów, którzy niekiedy nieopacznie zdradzają swe podwójnę konta. Tym razem takie cenne dla nas wyznanie wyrwało się niechcący pismu "Musu Vilnius". W ostatnim jego numerze z dnia 1-go marca w artykule p.t. "Wzmacniajmy propagandę w sprawie odzyskania Wilna", autor jego, ukrywający się pod pseudonimem A.I-tis w zapędzie szczerości pisze dosłownie: "Nasi dramatyczni pisarze, pisząc lekkiej treści utwory sceniczne dla wsi, musieliby między innemi pisać również takie, w których w różnych ujemnych postaciach byłby przedstawiony Polak. Jak dotąd, w wielu naszych sztukach scenicznych na pośmiewisko jest wystawiony Żyd lub cygan, tak też nadal powinien być Polak. W ten sposób osiągniętoby podwójny cel. Obudzonoby w Litwinach mocną wolę, wykazano podłość Polaków oraz położono całkowity kres spolszczonemu żywiołowi w niepodległej Litwie". Komentarze zbyteczne. Możnaby tu już właściwie postawić kropkę i powiedzieć: sapienti sat.

~~[illegible]~~ W innem miejscu tego artykułu autor podaje jeszcze jeden środek propagandy, za który uważa organizowanie wycieczek oddziałów Związku odzyskania Wilna na linję demarkacyjną. Nic bowiem tak nie podnosi ducha odzyskania Wilna, jak właśnie bytność nad linją demarkacyjną. Dalej autor zwraca uwagę na potrzebę wykorzystania dla celów propagandy wystawy rolniczo-przemysłowej w Kownie. Plac wystawowy i miasto powinno być zalane artystycznemi plakatami wileńskiemi w językau litewskim i zagranicznym.